

Sygn. akt I ACa 740/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz (spr.) SO del. Joanna Naczyńska
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 28 maja 2014 r., sygn. akt II C 426/11,

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 740/14

UZASADNIENIE

Powód P. K. wystąpił z pozwem przeciwko (...) Sp. z o.o. w K., domagając się zapłaty na swoją rzecz kwoty 150.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku ze skutkami upadku, do którego doszło na skutek braku należytej dbałości pozwanego o chodnik przylegający do nieruchomości oddanej mu w użytkowanie wieczyste. Powód wyjaśnił, iż doznał złamania szyjki kości udowej prawej nogi, czego wynikiem było długotrwałe leczenie i ograniczenia w życiu codziennym.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując okoliczności przytoczone przez powoda na uzasadnienie dochodzonego przez niego roszczenia.

Zaskarżonym wyrokiem z 28 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Katowicach częściowo uwzględnił żądanie powoda i zasądził na jego rzecz kwotę 50.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od daty wydania wyroku, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Ponadto w wyroku rozstrzygnięto o kosztach procesu i kosztach sądowych. Zaskarżony wyrok został wydany na tle następujących ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji:

Powód w 1968 r. został potrącony przez tramwaj, co doprowadziło do urazowej amputacji przedramienia prawego. W 1974 r. powód został potrącony przez samochód. W wyniku tego wypadku doznał otwartego złamania podudzia prawego. Złamana kość została zespolona płytą, a z uwagi na występujące powikłania zapale powód kilkakrotnie był leczony operacyjnie. Od tego czasu jego prawa noga była krótsza. W dniu 23 grudnia 2009 r. powód poślizgnął się i upadł na chodniku przy ul (...) w K.. Chodnik ten przylega do nieruchomości będącej w użytkowaniu wieczystym pozwanego. Chodnik był śliski, nie był posypany piaskiem. Powód nie był w stanie podnieść się po upadku. Pomocy próbował udzielić mu H. S., który wezwał pogotowie. Pogotowie przewiozło powoda do szpitala, gdzie rozpoznaniu u niego złamanie szyjki kości udowej prawej, stan po zespoleniu złamania podudzia prawego oraz stan po amputacji urazowej przedramienia prawego. W pierwszej kolejności wykonano u powoda zabieg usunięcia zespolenia podudzia, co było konieczne z uwagi na wytworzenie się przetoki z wydzieliną ropną. Następnie poddano powoda intensywnemu leczeniu, w tym zastosowano terapię antybiotykową. Po upływie ponad miesiąca uzyskano poprawę, co umożliwiło wykonanie zabiegu operacyjnego, którego celem było ustabilizowanie odłamów szyjki kości udowej prawej przy zastosowaniu 3 drutów Kurschnera. Po opuszczeniu szpitala powód wymagał pomocy osoby trzeciej w wykonywaniu czynności życia codziennego (zakupy, gotowanie, sprzątanie, pranie), a nawet przy toalecie. Powód przez rok nie wychodził z domu. Na dysfunkcję związaną z przebyтым otwartym złamaniem kości podudzia prawego nałożyła się dysfunkcja spowodowana przebyтым złamaniem szyjki kości udowej prawej pod postacią skrócenia o 2 cm długości uda, ograniczenie ruchomości stawu biodrowego prawego. W badaniach obrazowych widoczne jest szpotawe ustawienie szyjki kości udowej ze skróceniem długości. Uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznał powód w związku ze złamaniem, będącym następstwem upadku w dniu 23 grudnia 2009 r., został oceniony na 15%. Powód ma obecnie o 5 cm krótszą prawą nogę. Ma krzywy kręgosłup. Nie może podnosić ciężkich rzeczy. Z uwagi na odczuwane bóle kręgosłupa i stawów musi zażywać środki przeciwbólowe. Z upływem czasu jego stan może ulec pogorszeniu, co może objawiać się bólem oraz ograniczeniem ruchomości z upośledzeniem wydolności chodu.

Powód uzyskał informację, że chodnik, gdzie przewrócił się dnia 23 grudnia 2009 r., przylega do nieruchomości, której użytkownikiem wieczystym jest pozwany. W odpowiedzi na otrzymane wezwania do zapłaty na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości

150.0 złotych, pozwany poinformował, iż nie poczuwa się do odpowiedzialności i odmówił wypłaty jakiegokolwiek kwoty.

Sąd Okręgowy uznał za chybiony zarzut pozwanego, iż do upadku powoda nie doszło na chodniku przylegającym do nieruchomości, której użytkownikiem wieczystym jest pozwany. Czyniąc ustalenia w tym zakresie Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadka H. S., którym dał wiarę. Ponadto Sąd pierwszej instancji wyczerpująco odniósł się do podnoszonych przez pozwanego wątpliwości co do czasu, w jakim miało dojść do zdarzenia, z którym powód wiąże swoją krzywdę. Ustalono, że do wypadku powoda doszło po godz. 6 rano. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany miał obowiązek dbać o teren chodnika, przylegającego bezpośrednio do nieruchomości pozostającej w jego użytkowaniu wieczystym. Źródła tego obowiązku Sąd upatrywał w przepisie art. 5 ust. 1 pkt.4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu w czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2005 r., Nr 236, poz. 2008 z późn. zm.). Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, iż pozwany nie wykazał podstawy do zwolnienia się z odpowiedzialności w tym zakresie z powołaniem na art. 429 k.c.. Pozwany w toku procesu nie wykazał bowiem, że podmiot, któremu zlecił odśnieżanie chodnika, dbanie o jego stan w sezonie zimowym 2009/2010 zawodowo trudnił się wykonywaniem takich czynności. Nie wykazał także, aby wybór tego podmiotu został dokonany przy zachowaniu należytej staranności. Sąd Okręgowy nie dopatrzył się również podstaw do przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody z uwagi na jego już wcześniej istniejącą dysfunkcję (amputacja ręki i jej zaprotezowanie). Wskazano, iż pozwany nie wykazał, aby osoba, która nie ma protezy ręki nie mogła doznać na skutek upadku takiego złamania, jakiego doznał powód. Nie budziło

wątpliwości Sądu, że każda osoba podejmując próbę asekuracji, czyni to w sposób dla siebie charakterystyczny, a w konsekwencji skutki doznanych urazów mogą być różne.

Przechodząc do oceny zasadności zgłoszonego przez powoda żądania zadośćuczynienia, Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż zasługiwało ono na uwzględnienie jedynie w części. Wyjaśnił, że podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowi art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c.. Dla określenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia koniecznym było uprzednie poczynienie ustaleń odnośnie do rodzaju i rozmiaru uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód w związku z wypadkiem z dnia 23 grudnia 2009 r.. Sąd Okręgowy wskazał, iż ustalenia w tym zakresie poczynił w oparciu o dokumentację medyczną złożoną do akt sprawy oraz opinię biegłego A. G.. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji stanowczo stwierdził, iż przy ocenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia uwzględnił jedynie zakres cierpień powoda, doznanego przez niego bólu i niepewne rokowania, które są wynikiem upadku w dniu 23 grudnia 2009 r.. Natomiast nie uwzględnił bólu związanego z zabiegiem, któremu powód został poddany w dniu 5 stycznia 2010 r., a jego celem było usunięcie materiału zespalającego kość piszczelową, gdyż nie był on wynikiem wskazanego wyżej zdarzenia. W ocenie Sądu Okręgowego nie może budzić wątpliwości, że rozmiar krzywdy doznanej przez powoda jest duży. Przed wypadkiem powód poruszał się samodzielnie, nie był zmuszony do korzystania z pomocy innej osoby przy wykonywaniu toalety. Przez okres ponad roku powód nie opuszczał samodzielnie mieszkania. Nadal zgłasza dolegliwości bólowe, a ponadto skutkiem doznanego urazu jest skrócenie prawej nogi o dalsze 2 cm. W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy, odwołując się do dorobku orzecznictwa, wskazał, iż miał na względzie nie tylko rozmiar cierpienia związanego z bólem odczuwanym w związku ze zdarzeniem z dnia 23 grudnia 2009 r., ale także rozmiar bólu, cierpienia związanego z całym procesem leczenia złamania kości szyki udowej, niepewność co do rokowań na przyszłość. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zadośćuczynienie w wysokości

50.0 złotych spełnia swój charakter kompensacyjny, jego wysokość nie jest symboliczna, przedstawia dla powoda ekonomicznie odczuwalną wartość. Przy uwzględnianiu krzywdy powoda (niemożność poruszania się przez dłuższy czas, konieczność pomocy osoby trzeciej przy toalecie, dyskomfort z tego tytułu, niemożność opuszczania mieszkania, ból) wysokość tak ustalonego zadośćuczynienia nie jest nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględniono ponadto, iż powód z dużym prawdopodobieństwem będzie odczuwał krzywdę także w przyszłości, gdyż z upływem czasu jego stan może się stopniowo pogarszać. Zadośćuczynienie w ustalonej wysokości zostało zasądzone z ustawowymi odsetkami w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. - zgodnie z żądaniem powoda - od daty wyrokowania. O kosztach procesu postanowiono zgodnie z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.. Natomiast o kosztach sądowych orzeczono w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez pozwanego w części uwzględniającej powództwo (sprecyzowanie zakresu zaskarżenia nastąpiło na rozprawie apelacyjnej). Apelujący sformułował następujące zarzuty:

1) naruszenia prawa procesowego, co miało wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 227 i 232 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. na skutek oddalenia wniosku

o przeprowadzenie wizji lokalnej na terenie otaczającym zakład pozwanego w celu dokonania szczegółowego opisu nieruchomości i ustalenia precyzyjnie miejsca zdarzenia

- art. 236 k.p.c. na skutek nierozstrzygnięcia wniosku dowodowego strony pozwanej o przeprowadzenie uzupełniającej opinii biegłych z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w K., gdyż przedstawiona opinia zasadnicza zawierała w swych wnioskach nieprecyzyjne sformułowania
- art. 233 k.p.c. polegającego na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, co skutkowało daniem bezkrytycznie wiary jedynie tym z przeprowadzonych dowodów, które potwierdzały wersję prezentowaną przez powoda z jednoczesną całkowitą dezawuacją określonych twierdzeń strony pozwanej, zmierzających do wykazania, iż nie ponosi ona odpowiedzialności za powstałe zdarzenie, albowiem nie miało ono miejsca na

terenie objętym użytkowaniem wieczystym, a po drugie nawet jeżeli taka sytuacja miałaby już zaistnieć, to strona pozwana dołożyła wszelkiej staranności właściwie dbając

o należyty stan chodnika

2) błędu w ustaleniach faktycznych przez nieprawidłowe przyjęcie, że:

- zdarzenie, na skutek którego doszło do złamania kończyny dolnej u powoda miało miejsce na terenie objętym użytkowaniem wieczystym strony pozwanej, podczas kiedy brak jest podstaw do takiego wniosku nawierzchnia chodnika przylegającego do nieruchomości pozwanego była oblodzona, stanowiąc przyczynę upadku powoda, chociaż pozwany w odpowiedni sposób dbał o odśnieżanie chodnika, a dodatkowo w tamtym okresie w K. występowała odwilż, co wyklucza możliwość zaistnienia powierzchni śliskiej stanowiącej przyczynę upadku powoda
- kwota 50.000 złotych zasądzona tytułem zadośćuczynienia nie powoduje nadmiernego wzbogacenia powoda i jest w pełni uzasadniona, gdy strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności za wypadek powoda i związane z tym cierpienia, które w znacznej mierze są spowodowane koniecznością usunięcia zespolenia kości podudzia prawego założonego w 1974 r. bądź też ujawniły się one już przed wypadkiem z dnia 23 grudnia 2009 r..

3) naruszenia przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 429 k.c. na skutek uznania, że strona pozwana mimo powierzenia czynności odśnieżania Produkcyjno-Usługowo-Handlowej Spółdzielni Rolniczej w J. odpowiada za afirmowaną u powoda krzywdę, podczas gdy nie ponosi ona winy w wyborze, bowiem wykonanie czynności porządkowych zostało zlecone przedsiębiorcy
- art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c. na skutek uznania, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za uszkodzenie ciała powoda i w związku z tym uzasadnione jest zobowiązanie jej do zapłaty kwoty 50.000 złotych.

Ponadto w apelacji zawarto wnioski o zawiadomienie ubezpieczyciela pozwanego o toczącym się procesie i jednoczesnym wezwaniu go do sprawy w charakterze pozwanego. Ubezpieczyciel pozwanego - (...) S.A. w W., pomimo zawiadomienia, nie przystąpił do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego.

W związku z zarzutami zawartymi w apelacji pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu za obie instancje względnie zasądzenie dochodzonego przez powoda roszczenia wyłącznie od (...) S.A. w W., jako ubezpieczyciela pozwanego, przy jednoczesnym zobowiązaniu ubezpieczyciela do pokrycia wszelkich kosztów procesu poniesionych do tej pory przez pozwanego ewentualnie apelujący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie może odnieść skutku, bowiem zarzuty w niej zawarte nie są trafne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż ewentualnego uchybienia w tym zakresie mogą się przełożyć na prawidłowość ustaleń faktycznych stanowiących podstawę orzekania o żądaniu pozwu. Pozwany przede wszystkim zmierza do podważenia ustaleń obejmujących okoliczności, w jakich doszło do upadku powoda, którego następstwem było złamanie szyjki kości udowej prawej. Tymczasem Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń w tym zakresie w oparciu

o zebrany materiał dowodowy, który był wystarczający dla poczynienia tych ustaleń. Czas

1 miejsce upadku powoda zostały opisane nie tylko przez samego powoda, ale także przez świadka H. S., który będąc osobą obcą dla powoda i przypadkowym przechodniem próbował udzielić mu pomocy i wezwał pogotowie. Zeznania powoda

i świadka są wyczerpujące i spójne, a pozwany nie przytoczył żadnych przekonujących argumentów mających przemawiać za niewiarygodnością tych dowodów. Pozwany nie wykazał też okoliczności, jakie można by było przeciwstawić tym zeznaniom. Zupełnie niezrozumiale jest twierdzenie apelującego jakoby zeznania powoda i świadka H. S. stanowiły dowód ponad osnowę dokumentu w postaci zapisu w dokumentacji medycznej Pogotowia Ratunkowego w K. odnośnie do określenia miejsca wyjazdu karetki. Po pierwsze informacja zawarta w karcie zlecenia wyjazdu pogotowia ratunkowego nie przesądza o tym, gdzie faktycznie doszło do zdarzenia. Z dokumentem tym nie wiąże się domniemanie prawdziwości tego, co zostało w nim stwierdzone. Po wtóre ograniczenia dowodowe w zakresie prowadzenia dowodu przeciwko osnowie dokumentu lub ponad osnowę dokumentu dotyczą dokumentu obejmującego czynność prawną (art. 247 k.p.c.), a przywołany dokument nie może być w ten sposób kwalifikowany. Ponadto wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, powód i świadek precyzyjnie wskazali miejsce, w którym doszło do upadku powoda. Przeprowadzanie zatem wizji lokalnej celem wyjaśnienia tej okoliczności było zbędne. W konsekwencji słuszne było stanowisko Sądu pierwszej instancji

o nieuwzględnieniu tego wniosku procesowego. Z tej przyczyny za chybiony musi być uznany zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c.. Ponadto nietrafny jest zarzut, iż według ustaleń Sądu do upadku powoda miało dojść na terenie pozostającym w użytkowaniu wieczystym. Sąd pierwszej instancji takich ustaleń nie poczynił, a jedynie stwierdził, że powód upadł na chodniku przylegającym do nieruchomości pozostającej w użytkowaniu wieczystym pozwanego. Podobnie nie było potrzeby uzupełniania opinii wydanej przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w K. odnośnie do warunków meteorologicznych panujących w K. w czasie, kiedy doszło do zdarzenia, w którym powód upatruje źródła swojej krzywdy. W tym zakresie również z zeznań powoda i świadka wynika, jakie panowały w tym dniu warunki, a przede wszystkim fakt, że chodnik był śliski. Z informacji IMiGW wynika, że od dnia 21 grudnia 2009 r. nastąpiła odwilż po okresie, w którym były temperatury ujemne. Dodatkowo temperatury przyczyniły się do topnienia pokrywy śnieżnej, ale grunt wciąż był zamrznięty. Z doświadczenia życiowego wynika, że w takich warunkach nawierzchnie chodników i ulic stają się śliskie, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie zalega jeszcze warstwa śniegu. Powód i świadek zgodnie twierdzą, że tak właśnie było w dniu zdarzenia. Odwoływanie się w tym zakresie do wiedzy specjalnej nie wydaje się uzasadnione. Nie można się zgodzić ze stanowiskiem apelującego, iż zeznania świadka i powoda oraz informacje IMiGW pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka A. M., który twierdził że strona pozwana należycie dbała o czystość chodnika przylegającego do nieruchomości pozostającej w jej użytkowaniu wieczystym. Twierdzenia świadka o pewnej praktyce w zakresie utrzymania chodnika wcale nie wykluczają sytuacji, że w dniu zdarzenia nawierzchnia tegoż chodnika była śliska. Ponadto podkreślenia wymaga, że z zeznań świadka A. M. (k. 176-177 akt) wynika, iż co do zasady kontrolował pracę osób zatrudnionych w Spółdzielni Rolniczej w J., które „na zasadzie ustnego zlecenia” wykonywały czynności konieczne dla utrzymania czystości chodnika przylegającego do nieruchomości pozostającej w użytkowaniu wieczystym pozwanego. Należy zwrócić też uwagę, że pracownicy ci wykonywali swoją pracę w godzinach od 6⁽⁰⁰⁾ do 14⁽⁰⁰⁾, a w pozostałym czasie odśnieżanie należało do obowiązków portiera. Do wypadku powoda doszło tuż po godzinie 6⁽⁰⁰⁾. Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się zarzucanych mu uchybień przepisom prawa procesowego. Ocena dowodów została dokonana zgodnie z kryteriami wskazanymi w art. 233 § 1 k.p.c. i nie nosi cech dowolności. Rozumowaniu Sądu nie można zasadnie postawić zarzutu dokonania tej oceny w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania czy też doświadczenia życiowego. Apelujący wdając się w polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji w istocie stara się im przeciwstawić jedynie własną wersję, która jednak nie znajduje oparcia w zebranych materiale dowodowym. W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy podziela ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy

i przyjmuje je za własne bez potrzeby zbędnego powielania.

Nietrafne są także zarzuty naruszenia prawa materialnego. W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, iż pozwany nie może uwolnić się od odpowiedzialności za wypadek powoda w oparciu o art.

429 k.c.. Pozwany zarzucał, iż czynności odśnieżania powierzył podmiotowi (Produkcyjno-Usługowo-Handlowej Spółdzielni Rolniczej w J.), która zawodowo trudni się wykonywaniem tego rodzaju czynności. Przede wszystkim z przedstawionego kosztorysu wynika, iż pracownicy wskazanej spółdzielni rolniczej wykonywali czynności różnego rodzaju, a głównie prace remontowe, czy konserwatorskie. W złożonym kosztorysie między wieloma innymi pracami wymieniono też odśnieżanie chodników i placów na zewnątrz. Kontrola tej pracy należała jednak do pracowników pozwanego. Pozwany miał również obowiązek właściwego zorganizowania pracy skoro pracownicy spółdzielni rolniczej wykonywali swoje obowiązki od godziny 6⁰⁰ do 14⁰⁰. Zatem poza tymi godzinami dbałość o czystość chodników obciążała pozwanego. Skoro tuż po godzinie 6⁰⁰ chodnik nie był należycie uprzątnięty i powód poślizgnął się na jego śliskiej nawierzchni, pozwany ponosi za to odpowiedzialność. Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. (art. 444 § 2 k.c. w ogóle nie znajdował zastosowania w tej sprawie, gdyż dotyczy renty) przez przyznanie zadośćuczynienia w nieodpowiedniej wysokości. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu apelującego, Sąd pierwszej instancji należycie wyważył wszystkie okoliczności istotne dla ustalenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia oraz jednoznacznie stwierdził, iż bierze pod uwagę wyłącznie bezpośrednie następstwa wypadku. Argumentacja Sądu Okręgowego jest wszechstronna, przekonująca i odwołuje się do dorobku orzecznictwa. Dlatego też zasługuje ona na pełną akceptację, jak również wyciągnięty wniosek o wysokości zadośćuczynienia odpowiedniego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury korekta wysokości zadośćuczynienia przez Sąd odwoławczy jest uzasadniona jedynie w tych przypadkach, gdy przyznane zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone bądź zawyżone. W niniejszej sprawie zadośćuczynienie w wysokości 50.000 złotych w żadnym razie nie może być uznane za rażąco wygórowane. W świetle wyżej przedstawionych rozważań apelację pozwanego, jako niezasadną należało oddalić w oparciu o art. 385 k.p.c.. Wyrok Sądu pierwszej instancji stanowi bowiem wynik prawidłowych ustaleń i właściwie zastosowanego prawa materialnego, a zatem nie ma uzasadnionych podstaw do jego podważenia. O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono stosowanie do wyniku tego etapu postępowania i zasądzono od przegrywającego pozwanego na rzecz powoda koszty na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.